№ 212. Łódź, Piątek 5 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160, na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 35.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia zasyłane po g. 6 wiecz. 10 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kilka uwag o strajkach w Polsce.

I.

Państwa obu półkuli świata po zawarciu pokoju politycznego przechodzą gwałtowne konwulsje rozruchu gospodarczego i społecznego, zewsząd idą ku nam odgłosy ciężkich zmagań robotników z kapitalistami.

Przedwojenne kryzysy ekonomiczne, powtarzające się niemal perjodycznie w długich odstępach czasu 5—10 lat, sygnalizowane, łagodzone, a nawet regulowane przez politykę dyskontową banków emisyjnych, ustąpiły anarchicznym, nie dającym się opanować wybuchom. Gdy jednak zbadamy dokładniej te wstrząśnienia gospodarcze, znajdziemy przyczyny w znacznej mierze objektywne, niezależne od woli pracodawcy i pracownika, a wynikłe z przewlekającej się rewolucji ekonomicznej, spowodowanej wojną światową. Powstanie całego szeregu w nienormalnych warunkach nierentownych zakładów przemysłowych wytwarzających głównie dla armji i sztucznie podtrzymywanych przez państwo, które obecnie swą pomoc cofa, wzmożenie niektórych gałęzi produkcji niewspółmierne z potrzebami obrotu, raptowny wzrost ciężarów skarbowych dla pokrycia kosztów wojny, zmniejszenie eksportu, przemiana rynków zbytu i brak surowców — oto główne czynniki, wywołujące kryzysy na zachodzie.

Jeżeli przechodzimy do stosunków polskich, gdy poczynamy doszukiwać się przyczyn walki strajkowej na naszym gruncie, objektywne momenty w swej większości (poza brakiem surowców i niedomaganiami, wynikłemi z niskiej wartości waluty)—zawodzą. W Polsce podczas wojny przemysł zamarł, przymusowo, nie wytwarzaliśmy prawie nic, konsumując zapasy przeszłości, względnie sprowadzając z Niemiec, a więc o nadprodukcji w ścisłym tego słowa znaczeniu nie może być mowy, nasz rynek zbytu wewnętrzny, należycie wyzyskany, o pojemności daleko większej, niż ilość towarów wytwarzanych, handel zewnętrzny premjowany automatycznie niskim kursem marki polskiej, opodatkowanie przemysłu w porównaniu z rozchodem minimalne, kryzysy zagraniczne skutkiem szczelnego wyodrębnienia ze światowego organizmu gospodarczego terytorjum polskiego, jako wynik stanu naszego pieniądza, nietylko nie wyrządzają szkody, ale nawet w pewnym stopniu są okazjami taniego nabycia surowców i maszyn dla podniesienia przemysłu, technicznego ulepszenia fabrykacji.

Przyczyny walk strajkowych w Polsce leżą przedewszystkiem nie w objektywnych warunkach produkcji, lecz w psychice, nawykach i przesądach przedsiębiorcy i robotnika, w niezrozumieniu powagi kwestji robotniczej i sposobów jej łagodzenia, w niepojmowaniu swej roli pośredniczącej i opinjodawczej przez społeczeństwo i organa państwowe.

Na ziemiach polskich przemysł wielki w największej swej masie znajdujemy na terytorjum b. Kongresówki; rozwijał się on w warunkach najmniej sprzyjających do wytworzenia się typu fabrykanta—obywatela. Prawodawstwo rosyjskie znało wprawdzie zaczątki ochrony pracy, które jednak dla przyzwyczajonego do europejskich wzorów człowieka snadnie mogły się wydać szykaną. Nawet jednak te nikłe zaczątki w praktyce nie miały zastosowania, za zyskowną dla obu stron zgodą czynowników i przemysłowców. Fabrykant zwykle cudzoziemiec „krajowy“ lub zewnątrz przychodzący zbijać gotówkę, niezwiązany z otoczeniem językiem ani tradycją, zdawał się być absolutnym władcą, panem nad poddanym, który wprawdzie z nielicznych wobec pracowników obowiązków mógł się wykpić, ale ku ochronie miał kozaków i policję, zachęconą datkami, a więc do działania skorą.

Z chwilą powstania państwowości polskiej, fabrykant z absolutnego musi stać się konstytucyjnym władcą, ograniczonym w wielu kierunkach swej woli w stosunku do pracowników, społeczeństwa i państwa, widzącym w robotniku nie maszynę lecz współwytwórcę. Przemysłowiec XX wieku, epoki, którą Lamprecht nazwał „epoką związanego przedsiębiorcy“, ma prawodawca określony wiek, a nieraz sposób najmu i ilość robotników, czas pracy a nawet minimum płacy, warunki bezpieczeństwa i hygieny pracy, podlega przymusowemu ubezpieczeniu robotników, musi uszanować umowy zbiorowe, sporządzane z udziałem przedstawicieli władz państwowych. Współczesny przedsiębiorca musi być „olejem socjalnym namaszczony“, musi nietylko znać się na maszynach i surowcach, ale też dążyć we własnym interesie do wytworzenia typu zadowolonego, zaspokojonego w swych potrzebach nietylko naturalnych ale i kulturalnych, robotnika, gdyż tylko taki robotnik w stanie jest dać minimum wydajności pracy, minimum uszkodzenia i zniszczenia maszyn o dużej wszak dziś precyzyjności. Tych praw i obowiązków nie rozumie nasz wychowany w rosyjskiej szkole przemysłowiec, mający sobie za ujmę pertraktacje spokojne o polepszenie bytu z przedstawicielami robotników, a pośrednictwo państwowe w tym względzie uważający za wynik bolszewizmu od góry.

Dopiero pozycje księgi głównej, wykazujące uporczywie, że najczęściej nawet wygrany przez przedsiębiorcę strajk w ostatecznym rezultacie więcej przynosi mu strat, więcej niezarobionych zysków, niż natychmiastowa ugoda i podniesienie płac pracowniczych, z biegiem niedługich lat poglądowo nauczają naszego fabrykanta, że trzymanie się starych metod postępowania przy zmianie warunków, nie zawsze na korzyść wychodzi, dopiero doświadczenie, ołówek i kredka przysparza przedsiębiorcy polskiemu rozumu socjalnego.

Kazimierz Ujazdowski.

Kronika polityczna.

Anglja boi się anarchji w Rosji.

Koła finansowo-handlowe Londynu zapatrują się pesymistycznie na sprawę angielsko-rosyjskich stosunkow handlowych. „Daily Mail“ twierdzi, że perjod anarchji w Rosji jest nieunikniony, niezależnie od tego, czy pozostaną bolszewicy, czy zastąpi ich jaki nowy rząd. Taki perjod będzie straszny, gdyż oszalałe z głodu miljonowe tłumy będą zabijały każdego, posiadającego kawałek chleba. Cudzoziemcy, którzy pozostaną w tym okresie czasu w Rosji, będą narażeni na śmiertelne niebezpieczeństwa, ponieważ nie będzie władzy, dla której były by ważne umowy dyplomatyczne i prawo międzynarodowe. Jeżeli w najbliższych tygodniach sytuasja w Rosji nie poprawi się, a nadziei bardzo mało, wszystkie angielskie delegacje w Rosji zostaną odwołane.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

Dzienniki belgijskie donoszą, że minister spraw zagranicznych, Jaspar, przedłożył parlamentowi projekt ustawy, ratyfikującej statut stałego trybunału międzynarodowej sprawiedliwości. Minister zaznaczył, że statutem tym będą chronione interesy i prawa małych narodów narówni z interesami narodów wielkich, o ile idzie o przedstawicielstwo w trybunale. Parlament belgijski ratyfikował ustawę, a referent jej zaznaczył, że nowa instytucja daje wszystkim narodom pełną gwarancję. Trybunał międzynarodowy będzie potężnym czynnikiem dla zapewnienia pokoju.

Sprawa litewska.

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że przedstawiciele Litwy Kowieńskiej pp. Naruszewicz i Miłosz w odpowiedzi na wezwanie konferencji w Brukseli złożyli już oświadczenie p. Hymans'owi. Odpowiedź przedstawicieli rządu Kowieńskiego p. Hymans uznał za niewystarczającą i wznowienie rozmowy w sprawie litewskiej postanowił przenieść na koniec sierpnia do jesieni.

W związku ze znaną już odpowiedzią polską na wezwanie konferencji brukselskiej i obecną odpowiedzią litewską, p. Hymans wydelegował do Warszawy i Kowna pułk. Chardigny.

Chaos rosyjski rozszerza się na emigrację.

(Terrorystyczne przygotowania monarchistów rosyjskich. Zamachy na Kiereńskiego i Milukowa. Socjaliści rosyjscy grożą odwetem).

Prasa czeska przyniosła wiadomość, iż monarchiści rosyjscy planują zamachy na demokratycznych przywódców emigracji rosyjskiej Kiereńskiego i Milukowa. O atentatach tych bardzo dużo mówiło się w kołach emigrantów rosyjskich, a paryski korespondent „Tribuny“ czeskiej przytacza następujący szczegół.

Jedna z rosyjskich organizacji monarchistycznych, jakich dziś w Europie bardzo dużo, mająca na czele znanego monarchistę ks. Gorczakowa i innych arystokratów, najęła kilku ludzi, którzy mieli zamordować Kiereńskiego i Milukowa. Na czele tych najętych morderców stał baron Blum i trzy inne osoby. Pieniądze, w wysokości 50,000 f., z czego 20,000 fr. wypłacono jako zadatek, miała dać wymieniona powyżej organizacja monarchistyczna. Po wykonaniu zamachu mieli mordercy uciec przez Marsylię do Czech lub do Jugosławji. Wiadomość ta została potwierdzona w drodze urzędowej, przyczem pokazało się, iż nici spisku prowadzą do Berlina, gdzie, obok bolszewickiej, znajduje się też centrum monarchistycznej organizacji rosyjskiej.

Podczas przygotowań spiskowcy prawdopodobnie spostrzegli, że są pod obserwacją. Wówczas bar. v. Blum dla odwrócenia uwagi, sam zgłosił się na policję w Paryżu i narzekając na swe beznadziejne położenie materjalne, prosił, aby go osadzono w więzieniu, której to prośbie w pierwszej chwili uczyniono zadość, później jednak v. Blum, wypuszczony z więzienia z powodu braku czynu karygodnego, opuścił Francję niewiadomą drogą i prawdopodobnie udał się do Pragi. Oto fakty.

Interpelowany w tej sprawie socjalista rosyjski w Paryżu, który swego czasu brał udział w terrorystycznych zamachach przeciw caratowi oświadczył:

„Przygotowania monar histów nie są dla nas żadną niespodzianką. Od dawna już znane są nam terrorystyczne plany monarchistów, znamy także dobrze osobisty skład tych organizacji w Berlinie, Paryżu, Pradze, Belgradzie, Budapeszcie, Stambule i w innych miejscowościach, wiemy też, przeciw komu są skierowane. Wobec tego i my poczyniliśmy odpowiednie kroki, a choć potępiamy terrorystyczną działalność za granicą, obawiamy się, iż przeciwnicy nasi do niej nas zmuszą".

Miejmy tedy nadzieję, że niebawem Rosjanie zaczną się mordować i za granicą. Szczęść Boże w zbożnej pracy.

Rocznica.

(5-VIII 1863—1921).

Obchodzimy w dniu dzisiejszym smutną rocznicę stracenia na stokach cytadeli dyktatora powstania styczniowego, Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego: Józefa Toczyskiego, Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego i Romana Zulińskiego.

Nazwiska straconych były jako te promienie, idące z góry na naród od słońca patrjotyzmu i bohaterskiej ofiarności.

Przez cały czas niewoli moskiewskiej rozświecały one mroki niewiary i zniechęcenia.. Tych pięciu męczenników norodowych było jakby symbolem Nieśmiertelności Idei Wolnej Polski dla współczesnego pokolenia.

Ofiara Pięciu żyła w pamięci współczesnych z pietyzmem czczona, pomimo że przecież romantykami ochrzczono zapaleńców z 63 r., zakwalifikowano ich czyn do szaleństwa, którego nie można pogodzić z chłodnym rozsądkiem i pozytywistycznem, realnem ujmowaniem życia.

Jedynie młodzież, potajemnie ukrywając się przed zgorzkniałością i serwilizmem starców sterоryzowanych i przestraszonych odniesioną przez naród porażką — żyła pragnieniem przekucia na Czyn Mocarny spuścizny Traugutta.

I nadeszła wymodlona przez wieszcza narodu, Adama Mickiewicza, wojna powszechna! A wtedy Piłudski, dn. 6-VIII 1919 r. wprowadzając do Królestwa na czele garstki legjonistów—nadruch dzisiejszej największej w Europie armji polskiej — rzucił w Naród hasło gromkie: „Więzy rwij".

St. J. S.

Listy z Wielkopolski.

„Łapaj złodzieja"!

Gospodarka i hojna ręka pana Kucharskiego.

Poznań 1. 8. „Włościanin" w numerze niedzielnym donosi:

„Ustępujący minister b. dzielnicy pruskiej p. Kucharski dał z funduszów państwowych 10 i pół miljona mk. na cele „społeczne", o czem już swego czasu sprawa była poruszaną przez niektórą prasę poznańską. Sprawa ta choć narobiła dużo hałasu, nie jest, zdaje się jeszcze dostatecznie wyświetloną. Stwierdzono, że miljony te, pochodzące z funduszów państw. rozdzielono w następujący sposób:

a) 4 miljony na prasę kierunku narodowego; b) pół miljona na kursy społeczne dla organistów; c) pół miljona na takież kursy dla księży; d) pół miljona na pracę społeczną wśród księży; e) 3 miljony na dom dla sekretarjatu towarzystw społecznych; f) pół miljona na fabrykację przyborów sportowych dla towarzystw młodzieży; g) półtora miljona na zwalczanie pijaństwa, chorób czy coś podobnego.

Pod rubryką a) powinno być napisane „4 miljony na prasę kierunku narodowo-demokratycznego", bo prasa nieendecka, a stojąca więcej na stanowisku państwowem z tych czterech miljonów ani powąchać nie dostała.

Endecy bez wstydu zarzucają innym to, co sami oni właśnie robią, wszystko według metody opryszka, który wrzeszczy: „łapaj złodzieja"!

X. T. Ch. J.

Ruch zarobkowy.

W sprawie płac robotników budowlanych w fabrykach.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu Polskich Związków Zawodowych ul. Główna 31 odbędzie się zebranie ogólne murarzy cieśli, stolarzy i robotników budowlanych, zatrudnionych w fabrykach włókienniczych. Celem zebrania będzie omówienie obecnej sytuacji rzemieślników i budowlarzy, zatrudnionych w fabrykach, oraz sprawa wynagrodzenia tychże oraz wybór delegatów na konferencję z przemysłowcami.

Rzemieślnik fabryczny dotychczas nie decydował o swoim wynagrodzeniu, chodzi o to, aby przeprowadzić raz jeden sprawę opartą na podstawach realnych.

Żądania robotników cegielni.

W dniu 31 lipca br. w lokalu Polsk. Zw. Zaw., ul. Główna 31 odbyło się ogólne zebranie robotników, zatrudnionych w cegielniach okręgu łódzkiego. Zebrani po obszernej dyskusji i szczegółowem omówieniu dotychczasowego cennika płac cegielniarzy, oraz biorąc pod uwagę wzrost cen na produkty pierwszej potrzeby, postanowili domagać się dodwyższenia obecnych zarobków o 150 proc.

Następnie jako punkty zasadnicze do umowy wysunięto: 1) przestrzeganie 8-godzinnego dnia roboczego, (a 46 godzinnego tygodnia), 2) pierwsze 2 godziny nadetatowe 50, a następne oraz święta i niedziela 100 proc. wyżej zasadniczego wynagrodzenia, 3) na zimę właściciel cegielni obowiązany dać każdemu robotnikowi po 5 korcy węgla, 4) tygodniowy urlop w porze letniej dla pracowników zatrudnionych w cegielni przez jeden sezon, 5) uznanie delegatów robotniczych, 6) przyjmowanie i oddalanie za wiedzą związku. 7) W razie choroby lub śmierci robotnika, zatrudnionego w cegielni, właściciel tejże obowiązany wypłacić zatrudnionemu lub jego najbliższej rodzinie całkowite pobory, przewidziane Ustawą Kas Chorych.

Powyższe żądania powierzono Zarządowi Zw. Budowlanego do przeprowadzenia w najkrótszym czasie.

Swit.

Przeciw zakusom naruszania praw rob. budowlanych.

Do robotników, zatrudnionych na budowlach, wydane zostało następujące wezwanie:

Od miesiąca toczą się pertraktacje z majstrami i przedsiębiorcami budowlanemi o słuszne wynagrodzenie robotników budowlanych i zawarcie zbiorowej umowy. Od miesiąca majstrowie i przedsiębiorcy lekceważą sobie najżywotniejsze potrzeby robotników budowlanych i na naznaczone konferencje przez inspektora pracy albo wcale nie przychodzą lub przysyłają uchwalony przez siebie przy kieliszku w knajpie cennik płac robotniczych, którzy chcą robotnikom narzucić. Obecnie ci panowie, prawdziwi adwokaci burżuazyjno-paskarskich kapitałów, robią zamach na ośmiogodzinny dzień roboczy i angielską sobotę, depcąc wywalczone kosztem wielu pokoleń, a obecnie zagwarantowane ustawą prawa robotnika.

Zacietrzewieni i rozgalopowani pasożyci, wzbogacani pracą robotnika budowlanego wytaczają sądy średniowiecznego, zestrupieszałego cechu majstrów tym, którzy zobowiązali się piśmiennie wypłacać po 145 i 85 mk. na godzinę i przestrzegają angielską sobotę.

Wobec tego iż majstrowie i przedsiębiorcy budowlani zamierzają w dalszym ciągu sabotować robotników i organizację robotniczą. Wzywamy wszystkich członków zatrudnionych na budowlach, aby przestrzegali cennika z ostatniej konferencj, tj. 145 mk. dla rzemieślnika i 85 marek dla robotnika na godzinę, aby nie pozwolili sobie potrącać za dwie godziny angielskiej soboty, aby przestrzegali przyjmowania i wydalenia za wiedzą własnej organizacji związkowej, aby przestrzegali wydalenia po uprzednim dwutygodniowym wymówieniu i za wiedzą delegata na budowli. Sabotaż i zachłanność majstrów wzbogaconych jak i partaczy nie ma dzisiaj granic, pragnęliby porobić z was czarnych murzynów i zniweczyć to, co z takim mozołem zostało osiągnięte, i to, co własnoręcznemi podpisami w marcu 1920 r. zagwarantowali.

Na ich zapędy niech odpowie nasz jednolity front.

Zarząd Zw. Rob. Budowlanych drzewnych i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zaw. Polskiego Oddział w Łodzi, ul. Główna 31.

W sprawie spisu ludności.

Dnia 1.VIII odbyło się posiedzenie komisji spisu ludności przy udziale zaproszonych przez Magistrat pp. dr. Grabowskiego, wiceprezydenta dr. Stupnickiego, inż. Nakielskiego, inż. Szenfelda, inż. Walickiego i p. Pomorowicza.

W toku obrad postanowiono zwrócić się do Województwa, w celu formalnego przeprowadzenia sprawy przekazania spisu ludności miastu.

Postanowiono ukonstytuować komisję spisów z 9 osób, w składzie następującym: wiceprezydent dr. Stupnicki przewodniczący komisji, dr. Grabowski wiceprzewodniczący, p. Pomorowicz protokulant, członkowie komisji: ławnik Badzian, p. Herz, inż. Nakielski, inż. Szenfeld i inż. Walicki.

O składzie komisji postanowiono zawiadomić główny urząd statystyczny, po uprzednim załatwieniu sprawy z Województwem.

Komisja postanowiła utworzyć biuro z 10 osób, które zajęłoby się podziałem miasta na okręgi i byłoby podczas spisu instytucją pośrednią pomiędzy komisją spisową i komisarzami spisowymi.

Nadzór nad biurem powierzono dr. Grabowskiemu. P. Walicki podjął się opracowania projektu podziału miasta na 900 okręgów spisowych.

Zaprojektowany budżet spisu ludności wynosi 14 miljonów marek.

Prócz tego postanowiono opublikować w pismach zawiadomienie, że komisja spisowa poszukuje 1500 rachmistrzów, dla których będą zorganizowane specjalne wykłady.

Kącikiem.

Jak ratować topielców i omdlałych z gorąca?

Codzień zdarza się znaczna liczba przypadków utonięcia w kąpieli wiślanej. Każdy powinien umieć ratować topielca, nie oglądając się na lekarza bo nim lekarz przyjdzie, już bardzo często bywa za późno i chory się udusi. Ratunek musi być szybki i umiejętny. Ponieważ przy utonięciu do nosa, gardzieli, krtani i tchawicy dostaje się woda, uniemożliwiając dostęp powietrza i chory się dusi, zależy przedewszystkiem odwrócić topielca twarzą ku ziemi, głowę opuścić niżej. aby wylać mechanicznie wodę. Palcami usuwamy muł i piasek z ust chorego. Ubranie rozpinamy zupełnie stosujemy tak zwane „sztuczne oddychanie", to jest podnosimy ręce do góry, opuszczamy je następnie na dół i uciskamy klatkę piersiową. To sztuczne oddychanie stosujemy przez godzinę i dłużej; następnie ogrzewamy ciało topielca gorącemi butelkami, nakrywamy kołdrą i nacieramy flanelą. Dobrze jest też dawać choremu do wąchania środki trzeźwiące, jak eter i amoniak, którego kilkanaście kropli nalewamy na watę. Gdy chory może już łykać, dajemy mu ciepłe napoje, gorącą kawę i herbatę. Topielec potrzebuje następnie dłuższego spokoju.

W lecie podczas wielkich upałów zdarza się bardzo często u słabowitych i wycieńczonych osób omdlenie. I tutaj ratunek musi być nader szybki, inaczej bowiem omdlenie może przejść w śmierć rzeczywistą.

Przy ratowaniu omdlałego, aby ułatwić dopływ krwi do mózgu, rozpinamy ubranie, kołnierzyki, gorsety i opuszczamy chorego głową na dół, a dolną część ciała, to jest tułów i nogi, unosimy do góry. W ten sposób ułatwiamy przypływ krwi do mózgu i lżejsze stopnie omdlenia zwykle przechodzą. Gdyby jednak te proste środki zawieść miały, uciekamy się do środków trzeźwiących, spryskujemy twarz zimną wodą, dajemy do wąchania eter i amonjak. Gdy chory wróci już do przytomności, dajemy mu 20—25 kropel tynktury walerjanowej na eterze w łyżeczce wody i ciepłą kawę lub herbatę. W te upały osoby osłabione powinny unikać słońca i nie wychodzić w południe na powietrze.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

5 Piątek	*Dziś* NMP. Snieżnej	
	Jutro Przemienienie P.	
	Wschód słońca	4 m. 22
	Zachód „	7 m. 49
	Wschód księżyca	2 m. 32
	Zachód „	1 m. 42

— **Z państwowego instytutu dentystycznego.** Zarząd państwowego instytutu dentystycznego podaje do wiadomości, że kancelarja tegoż instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na I kurs r. ak. 1921-22 do dnia 1 października rb. Do podań należy włączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo maturalne, 3) 3 fotografje, 4) życiorys, 5) świadectwo wojskowe (dla mężczyzn). Wykłady rozpoczynają się 15 października 1921 r. Kurs nauk 4-o letni.

— **Gen. Jacyna — szefem misji wojskowej w Paryżu.** Szef oddziału 3-go naukowo-szkolnego Sztabu Ministerstwa spraw wojskowych gen. Jan Jacyna, opuścił to stanowisko, zostawszy mianowany szefem misji wojskowej polskiej we Francji. Na miejsce gen. Jacyny szefem oddziału 3-go mianowany został pułk. sztabu generalnego dr. Marjan Kukiel.

— **Wypadków cholery w Warszawie nie było.** W ostatnich dniach niektóre pisma warszawskie umieściły alarmujące notatki o rzekomo stwierdzonych wypadkach cholery w stolicy. Wydział zdrowia Magistratu m. Warszawy stwierdził jednak, iż do chwili obecnej nie stwierdzono w obrębie m. st. Warszawy ani jednego wypadku cholery azjatyckiej. Alarmujące wieści dotyczyły zwykłych w obecnym czasie wypadków ostrego nieżytu żołądka i kiszek.

— **Przez nieostrożność.** Onegdaj przy ul. Szkolnej 27 syn dozorcy domu $2^1/_2$-letni Stanisław Gliksner przez nieostrożność napił się esencji octowej. Wezwany lekarz pogotowia, po zastosowaniu środków zapobiegawczych pozostawił dziecko na miejscu w stanie nie grożącym życiu. Protokuł przesłano do Urzędu śledczego.

— **Zagadkowe morderstwo.** Wczoraj o godz. 11 rano mieszkańcy Radogoszcza wstrząśnięci zostali wieścią, iż przy ul. Ciemnej w biały dzień zamordowano człowieka. Zaalarmowana policja z I-go komisarjatu zorganizowała natychmiast obławę, której wynikiem było ujęcie całej szajki bandytów. Zamordowany przy ul. Ciemnej człowiek, okazał się 25letnim L. Olejniczakiem, b. policjantem.

Zabójstwo nastąpiło w okolicznościach zagadkowych, które zapewne wyjaśni toczące się śledztwo. Zamordowano Olejniczaka wystrzałem z rewolweru.

Podczas obławy policyjnej schwytano domniemanego zabójcę, którym jest 24 letni E. Jeske z ul. Drewnowskiej 52, mający dwie rany w głowie, ciętą od noża i tłuczoną. Podczas aresztowań podejrzanych osobników dano szereg strzałów do policjantów. Dalsze szczegóły walki z bandytami podamy w następnym numerze.

Podczas przyjazdu poselstwa sowieckiego zwrócił powszechną uwagę niepomiernie liczny personel służby poselstwa. Tak samych tylko pokojowych jest około dziesięciu. P. Karachan przywiózł ze sobą aż dwuch kucharzy. Oczywiście, jak mówiono wczoraj na dworcu, będą mieli w Warszawie więcej do roboty, niż w Rosji. Wogóle trudno posądzać p. Karachana i jego ludzi, że jest to przedstawicielstwo „państwa proletarjuszów".

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność! Dzielnica Bałuty.

Dzisiaj zebranie Koła młodzieży o godz. 6 m. 30 przy ulicy Franciszkańskiej № 58.

Przed decyzją Rady Najwyższej.

Podniecenie w Berlinie. — Niepokojące przygotowania niemieckie. — Rezolucje NPR. na Sląsku. — Oczekiwanie.

Program zjazdu Rady Najwyższej.

PARYZ, 3. „Echo de Paris" donosi, że porządek dzienny obrad zjazdu Rady Najwyższej obejmuje: 1) sprawę wzmocnienia wojsk sprzymierzonych na „niemiecko-polskiej granicy G. Sląska" (!); 2) sprawę sankcji nad Renem; 3) sprawę procesów, przeprowadzonych w Lipsku przeciw zbrodniarzom wojennym; 4) kwestję wschodnią; 5) kwestję albańską; 6) kwestję ekonomicznej pomocy dla Rosji z powodu katastrofy głodowej; 7) kwestję rozbrojenia i ekonomicznej kontroli w Niemczech.

Według innych informacji, Rada Najwyższa zająć się ma także sprawą Helgolandu i Kłajpedy.

Posłowie mocarstw mogą dojść do zgody.

BERLIN, 3. W poniedziałek odbyła się konferencja posłów Anglji, Francji i Włoch w Berlinie w sprawie wspólnej „demarche" w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Niemiecka prasa twierdzi, że ambasadorowie nie mogli się z sobą porozumieć co do tekstu noty, jaka ma być wystosowana. Ambasadorowie odnieśli się do swoich rządów po instrukcje. Po nadejściu tych instrukcji dokonana zostanie wspólna „demarche". Stanie się to najpóźniej w środę.

Rzeczoznawcy.

PARYZ, 3. (PAT). Biuro Wolfa podaje, że rzeczoznawcy w sprawie G. Sląska ukończą swoje prace do 7/8.

Berlin w niepokoju.

BERLIN, 4. (Polpress.) Zdenerwowanie w tutejszych kołach politycznych wzmaga się z każdym dniem. Koła rządowe natomiast, zachowują zupełny spokój. „Vos. Zeit." zapowiada nieuniknione ustąpienie gabinetu Wirtha w razie niepomyślnej dla Niemców decyzji.

Niemcy są już w pogotowiu!

(Od własnego koresp.).

KATOWICE, 4. — 40 tysięczna armja niemiecka stoi obecnie na linji Odry w pobliżu granicy niemiecko-górnośląskiej, w pełnem uzbrojeniu, z tankami, znakomicie zaopatrzona.

Niemcy kopią rowy strzeleckie i przygotowują pozycje dla armat. Przygotowania ze strony koalicji do ogłoszenia ostrego stanu oblężenia na G. Sląsku poczyniono, z racji mającego się odbyć posiedzenia Rady Najwyższej, w dn. 8 sierpnia.

Decyzja nieprzychylna ententy dla Niemiec będzie hasłem do ich zbrojnego wystąpienia.

Po G. Sląsku krążą niepokojące wieści. Sytuacja jest bardzo poważna.

Ostrzeżenia niemieckie.

BERLIN, 4. W mowie swojej w Bremie kanclerz Wirth po gwałtownych atakach na Polskę, wzywał, aby unikać wszelkich „putschów" ze strony Niemiec na Górnym Sląsku aż do chwili ogłoszenia decyzji Rady Najwyższej.

Były minister, dep. Heinze, określił obecną sytuację, jako „ciszę przed burzą" i zapowiedział upadek gabinetu Wirtha albo rozwiązanie parlamentu w razie niepomyślnej dla Niemiec decyzji Rady Najwyższej.

Rezolucja NPR. w sprawie G. Sląska.

BYTOM, 4. Na zebraniu Narodowej Partji Robotniczej w powiecie Katowickim i Bytomskim uchwalono następującą rezolucję:

„Delegaci NPR. dowiadują się, że część członków komisji koalicyjnej skłania się do tego, aby oddać Niemcom powiaty, które przy plebiscycie w 80% gminach głosowały za Polską.

Jako przedstawiciele ludu polskiego na G. Sląsku apelujemy do Rady Najwyższej i ostrzegamy ją w ostatniej chwili przed powzięciem decyzji krzywdzącej polski lub tybulczy. Jako męczennicy od setek lat znajdujący się pod batem pruskim prosimy Radę Najwyższą by nie rozrywała żywego ciała narodu, który walczył o swoją wolność — gdyż ciosu tego nie zniesiemy. Gdyby ten głos ostrzegawczy nie miał odnieść skutku, gdyby Rada Najwyższa miała powziąć decyzję krzywdzącą nas Polaków — oświadczamy, iż nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za następstwa".

Niemcy nie mają nic przeciw transportowi wojsk.

BERLIN, 3. (PAT). Dzisiaj przed południem u ministra spraw zagranicznych zjawili się ambasador francuski, ambasador angielski i pełnomocnik włoski i przedłożyli następującą notę, podpisaną przez powyższe 3 rządy.

Berlin 3. 8. Ambasador angielski, francuski i pełnomocnik Włoch mają zaszczyt w imieniu swoich rządów prosić rząd niemiecki o poczynienie odpowiednich przygotowań w celu ułatwienia wszelkimi możliwymi środkami transportu przez Niemcy wojsk koalicyjnych na G. Sląsk.

Dodano ustnie, że nie chodzi tutaj o przesłanie wojsk już teraz lecz o zasadniczą zgodę Niemiec.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy odpowiedział, że żądanie to odpowiada stanowisku, zajętemu przez rząd niemiecki i że gabinet niemiecki wejdzie w porozumienie w tej sprawie z ministrem komunikacji.

Polska i Litwa.

Możliwość porozumienia.

O wznowienie rokowań za pośrednictwem Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 4. (PAT). Hav. Ponieważ projekt Rady Ligi Narodów w sprawie wileńskiej został przez Litwę odrzucony, przez Polskę zaś przyjęty z zastrzeżeniem przeto Hymans wystosował w imieniu Rady pismo do obu rzadów, w którem zaznacza, że nie wywiązałby się należycie z powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów misji, gdyby nie starał się o ponowne nawiązanie kontaktu między Polską a Litwą. Hymans zwraca siu przeto do Polski i Litwy z propozycją wysłania na dzień 25 sierpnia do Genewy swych delegatów w celu wznowienia rokowań. Komisja wojskowa w oczekiwaniu rezultatów proponowanych rokowań pozostawać będzie na miejscu.

Litwini chcą rokować bezpośrednio.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 4. Min. spraw zagr. Litwy kowieńskiej przesłał do Rady Ligi Narodów pismo, pełne wykrętów i inwektyw pod adresem Polski, w którem oświadcza, że ponawia on jaknajbardziej stanowcze żądanie natychmiastowego i całkowitego wykonania umowy w Suwałkach.

Rząd litewski oświadcza równocześnie, że ma zamiar podjąć na nowo bezpośrednie rokowania z Polską, aby dążyć do przywrócenia prawa, pogwałconego (!) przez Polskę i aby módz prowadzić rokowania w atmosferze wzajemnego zaufania w warunkach koniecznych do rozwiązania sporu litewsko-polskiego.

Strajk generalny w Gdańsku.

GDANSK, 4. (PAT). Dziś rozpoczął się tu zapowiedziany przez wszystkie stronnictwa i organizacje socjalistyczne strajk generalny. Strajkują robotnicy portowi, fabryk państwowych wielu przedsiębiorstw prywatnych, elektrowni, gazowni i wodociągów. Nie pojawiły się również gazety ani polskie, ani niemieckie, zakłady gazownia, elektrownia i wodociągi funkcjonują obsługiwane przez członków samopomocy technicznej.

Rezultaty konferencji państw bałtyckich.

RYGA 4. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem jednego z tutejszych dzienników, łotewski min. spr. zagr. oświadczył, że konferencja w Helsingforsie miała przebieg pomyślny. Głównem jej zadaniem bało osiągnięcie zbliżenia pomiędzy Finlandją, Estonją i Łotwą oraz sprawa uregulowania wzajemnych stosunków państw bałtyckich. Zadanie to konferencja spełniła w zupełności.

RYGA 4. (PAT). Dla rozwiązania różnych wspólnych kwestji mają być zwoływane perjodyczne zjazdy przedstawicieli państw bałtyckich oraz Polski w następujących grupach: grupa a) Łotwa, Estonja, Finlandja i Polska; grupa b) Łotwa, Estonja i Litwa; grupa c) Łotwa, Finlandja, Estonja.

Klęski w Rosji.

MOSKWA, 4. (Polpress) Wszystkie zarządzenia władzy centralnej w sprawie walki z głodem są fikcją, pozorowanem wobec cudzoziemców. Walka jest niemożliwą z szeregu powodów. Dla utworzenia punktów żywnościowych potrzebny jest chleb, zapasów którego bolszewicy nie posiadają zupełnie. W Moskwie została wydrukowana ogromna ilość kolorowych plakatów, głoszących, iż nadchodzi pomoc z Zachodniej Europy i Ameryki. Plakaty zostały wysłane do gubernji głodnych. Jednak tłumy zrywały je, oświadczając: — my chcemy chleba, a nie obrazków.

Według obliczeń bolszewickich chleb z zagranicy może nadejść dopiero za 5—6 tygodni. Tymczasem masy głodnych nie chcą czekać ani dnia, podnoszą się i wędrują w najrozmaitsze strony. Kilka pociągów z chlebem, wysłanych z Moskwy, zostały doszczętnie obrabowane w drodze przez głodnych kolejarzy.

Zdemoralizowane władze lokalne nie spełniają rozkazów, otrzymywanych od władzy centralnej.

W Moskwie chodzi pogłoska, że pogrom i pożar składów aprowizacyjnych w Tambowie został zorganizowany przez tamtejszego komisarza aprowizacyjnego, który przedtem rozsprzedał za bajońskie pieniądze resztki aprowizacji. Komisarze, wysyłani z Moskwy dla kierowania walką z głodem, po wyjeździe z Moskwy uciekają, lub meldują się chorymi, gdyż boją się cholery. O skutecznej walce z głodem i cholerą w Moskwie nikt nawet nie mówi.

Rozruchy w Piotrogrodzie.

PARYZ 4. Źródła francuskie podają wiadomości o rozruchach w Piotrogrodzie, jakie miały miejsce dn. 19 i 20 czerwca i zakończyły się rozlewem krwi bezbronnych robotników. 19 w centrum miasta zorganizowane były wielkie demonstracje robotnicze, udział przeważnie brały kobiety, które domagały się przywrócenia dawnych racji chleba, zamiast pół ćwierci funta dziennie. Demonstrantów rozpędziła kawalerja kirgiska.

Wieczorom zastrajkowały wszystkie zakłady i fabryki, które pracują minimalną ilość godzin z powodu braku opału. W odpowiedzi na strajk, sowiet miejscowy ogłosił stan oblężenia w Petersburgu i zażądał stawienia się do pracy w dniu następnym. Lecz 20 czerwca strajk trwał w dalszym ciągu, co spowodowało ogólne rewizje u robotników, od których agenci czerezwyczajki żądali dowodów, że nie brali oni udziałów w strajkach. Aresztowano przeszło 3 tys. osób i których większość rozstrzelano w ciągu tejże nocy. W dniu 21 strajk, jakoby, był przerwany. W Petersburgu pozostał stan oblężenia. w mieście i okolicach krążą patrole konne.

Pochód zgłodniałych.

BERLIN 4. Z Rosji komunikują, że z gubernji nawiedzonych klęską głodu, ciągnie około 9 miljonów ludności w stronę Moskwy. Niezliczone fale głodnych zalały już gubernie: Penzeńską, Tambowską i Woroneską; dochodzi do licznych starć zbrojnych z czerwonoarmiejcami, usiłującemi tamować ten ruch. Uciekinierzy na swej drodze niszczą i grabią wszelkie zapasy żywności i zabijają bydło i konie, siejąc spustoszenie gorsze niż szarańcza.

Pomoc zachodu.

PARYZ 4. (PAT). Hav. Prezydent Briand uczyni aljantom propozycję podczas obrad Rady Najwyż aby współpracowali ze St. Zjedn. nad zarządzeniami w celu natychmiastowego zaopatrzenia w żywność Rosji dla zażegnania klęski głodowej na obszarze Wołgi. Ag. Havasa dowiaduje się, że rząd francuski ze względu na sytuację wytworzoną klęską głodową, zamierza Rosję stale wspomagać Srodki ratunkowe mogłyby być rozdzielane przez prywatne organizacje jak również przez Czerwony Krzyż. Niema jednakże mowy o podjęciu handlowych stosunków z Rosją jak to zamierzyły uczynić Anglja i St. Zjedn. gdyż fakt ten byłby uznaniem rządu sowietów.

Wojna grecko-turecka.

BUKARESZT, 4. (Polpress.) 2 sierpnia armja grecka rozpoczęła nanowo ofensywę w kierunku na Tarokoj. Główna grecka kwatera twierdzi, iż podczas walk w rejonie Eskischehir wzięto do niewoli 4 i pół tys. turków.

BUKARESZT, 4. (Polpress.) „Bosfor" donosi, że komisarze aljanccy w Konstantynopolu stanowczo odmawiają króla Konstantego od pochodu do Angory. Armja turecka może być wzmocniona w każdej chwili przez posiłki nadesłane ze wschodu.

LONDYN, 4. (Polpress.) Korespondent „Morn. Post" donosi z Konstantynopola, że przybyła tu inkognito delegacja od Kemala-baszy w celu porozumienia się z przedstawicielami państw europejskich co do podstaw, na których mogą być rozpoczęte rokowania pokojowe.

Bolszewja i Turcy.

PARYZ, 3. (PAT). Jak donoszą z Konstantynopola układ turecko-rosyjski zawarty w Angorze zawiera następujące punkty.

„Rosja zobowiązuje się nie uznać żadnej takiej umowy międzynarodowej na którąby się Turcja nie zgodziła, żadna ze stron obu nie uzna takiego układu któryby był jednej ze stron gwałtem narzuconym".

Rosja uznaje, że określenie „Turcja" obejmuje wszystkie terytorja, które są objęte tak zwanym punktem angorskim.

Spokój we Włoszech.

RZYM 4. (PAT). Ag. St. Dziś z inicjatywy prezydenta Izby deputowanych Denicoli odbyło się w jego biurze zebranie przedstawicieli socjalistów i fascistów („narodowców") włoskich, którzy podpisali układ, na mocy którego zobowiązują się do zaprzestania wszelkiej walki oraz zaniechaniu gwałtownych akcji wreszcie do zapobiegania na przyszłość nowym konfliktom.

Ceduła giełdy łódzkiej.

Łódź, 4 sierpnia 1921 r.

	Płacono.	Żądano
Dolary St. Zj., gotówka	1985.—	2000.—
Franki franc., gotówka	150.—	152.—
Funty angielskie, czeki	7100.—	7125.—
Korony austr., czeki	204.—	204.—
Korony czeskie, czeki	24.75	25.—
Marki niem., gotówka	24.35	24.65
5 proc. Listy Zast. m. Łodzi	216.—	222.—
4 i pół proc. Listy Zast. m. Łodzi	208.—	211.—
6 proc. oblig. m. Łodzi	80.—	84.—

Komunikat.

Zebranie Ekspedjentów, Magazynierów i Biuralistów fabrycznych.

Zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 7-go sierpnia 1921 r. odbędzie się pierwsze zebranie wszystkich wyżej wymienionych, w sprawie utworzenia własnego związku, w związku majstrów fabrycznych, przy ulicy Piotrkowskiej № 17.

Sprawy robotnicze..

Wiec w sprawie Kas chorych w Warszawie.

Wobec rozpisania wyborów do władz nowopowstałej instytucji ubezpieczeniowej w Warszawie, odbył się tam wiec, tej sprawie poświęcony. Ośmiotysieczne zgromadzenie wysłuchało wyczerpujących referatów, w których, po szczegółowej analizie dekretu, ustalono liczne jego braki, przyczem podkreślono brak ubezpieczenia na wypadek kalectwa, niezdolności do pracy i zabezpieczenia sierot, brak ubezpieczenia najliczniejszej obecnie kategorji — bezrobotnych, zwalanie na Kasę chorych wydatków, które dotąd obowiązani byli ponosić przemysłowcy.

Uchwalono rezolucję głoszącą, że proletarjat weźmie udział w wyborach i domagać się będzie jaknajrychlejszego urzeczywistnienia dekretu, gdyż tu i owdzie w obecnych opłakanych warunkach może Kasa chorych przynieść pewną pomoc, a oprócz tego da,e to sposobność do rozwinięcia akcji w celu żądania: 1) zadekretowania wszystkich rodzajów ubezpieczeń — choroba, kalectwo, starość, niezdolność do pracy, macierzyństwo i sieroctwo; 2) ubezbieczenia wszystkich ludzi, żyjących z pracy najemnej (bądź fizycznej bądź umysłowej); 3) całkowitej i wszechstronnej pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych przez cały czas choroby i rekonwalescencji, ze szczególnem uwzględnieniem położnic; 4) zapomóg wystarczający h na pokryc.e wszystkich kosztów, związanych z zaspokojeniem potrzeb materjalnych i duchowych przez cały czas przymusowej bezczynności ubezpieczonych; 5) przekazania wyłącznie ubezpieczonym zarządzania wszystkiemi sprawami instytucji ubezpieczeniowych i wreszcie 6) pokrywania wszystkich kosztów powyższych ubezpieczeń wyłącznie i całkowicie przez kapitalistów, następnie państwo, miasta lub gminy.

Fałszerze świadectw szkolnych.

Do komendy policji pow. błońskiego w Grodzisku zgłosił się uczeń, Pietrzak, po świadectwo moralności, celem otrzymania posady w urzędzie państwowym. Sprawdzając dokumenty osobiste Pietrzaka, zastępca kierownika ekspozytury policyjno-śledczej przy tej komendzie, p. Cipcio, zauważył, że przedstawione zaświadczenie z ukończenia 4-ch klas gimnazjum Giżyckiego jest podejrzane, wobec czego zatrzymał je, a Pietrzaka aresztował. Badany P. oświadczył, że zaświadczenie wydał mu Marjan Mruk, syn obywatela i właściciela piekarni w Grodzisku. Mruk przed dwoma tygodniami wyjechał do Wołkowysk na posadę urzędnika telegrafu. Podczas rewizji w mieszkaniu rodziców Mruka znaleziono stemple i pieczęcie wojskowe i harcerskie. W toku śledztwa Pietrzak zeznał, że podobne zaświadczenie posiada Marjan Sobczak z Grodziska, b. sierżant w. p. i b. przodownik policji w Brześciu Litewskim. Aresztowany Sobczak oświadczył, że Tomasz Markowski z Grodziska posiada fałszywe świadectwo szkolne z ukończenia 8 klas gimnazjum im. Aleksandra I w Połtawie. Z kolei aresztowany Markowski zeznał, że jakoby otrzymał zaświadczenie od Marjana Bonieckiego (Warszawa) i przy pomocy kolegi ostatniego, Tadeusza Zielińskiego (Warszawa). Rewizja w mieszkaniu ich rodziców nic nie wykryła. Po zbadaniu przez policję, Bonieckiego i Zielińskiego zwolniono z polecenia sędziego śledczego, lecz pozostają pod nadzorem policyjnym. Sobczak zwolniony za kaucją 25,0 0 mk. Pozostają jeszcze w więzieniu Pietrzak i Markowski. Wreszcie stwierdzono, że niejaki Cichel, urzędnik szosowy w Grodzisku, również posiada fałszywe zaświadczenie z ukończenia 4-ch klas gimnazjum Giżyckiego. Cichla zwolniono.

Jasnowidzenie... powojenne.

Jasnowidzenie tego rodzaju przypisują sobie obecnie wszyscy ci, którzy w czasie wojny wiele animuszu marsowego okazywali. Ukazują się całe tomy, obejmujące, mimo drożyzny papieru i kosztów druku, po 800 stronic „wynurzeń“, „rewelacji“, „memorjałów“ i „memoires“ z czasów przed i wśród-wojennych. Piszą je generałowie, dyplomaci, politycy, książęta i arcyksiążęta; pod czas gdy jeden z najgłówniejszych winowajców wojny światowej „ex Kaiser Wilhelm“ zajmuje się w Doorn uprawą roślin i jarzyn, otrzymując za dwa gatunki wyhodowanego groszku cukrowego premje na wystawach ogrodniczych.

Monachijskie dzienniki ogłaszają obecnie memorjał, jakoby wystosowany jeszcze 19 lipca 1917 r. przez księcia Ruprechta bawarskiego do hr. Hertlinga, b. prezydenta gabinetu bawarskiego. Autor wskazywał wówczas, iż nie należy liczyć na pomyślny wynik działań armji niemieckiej na froncie zachodnim, ani też na skuteczność wojny łodziami podwodnemi. Uważał za konieczne zawarcie pokoju natychmiastowego z Rosją bez aneksji i odszkodowań. Radził książe też wejść w układy ze sprzymierzonymi, zanim Ameryka będzie miała możność dać wydatną pomoc i doradzał układy na podstawie „status quo ante bellum“, bez odszkodowań wojennych i bez żądania zwrotu kolonji. Uwzględnione miały też być ustępstwa terytorjalne na rzecz Włoch ze strony Austrji.

Ruprecht miał wyrazić ubolewanie, że polityka niemiecka stała od lat 20 na usługach potentatów przemysłu i handlu. W memorjale wyrażono również zapatrywanie, że cesarz Wilhelm stracił cały swój „prestige“ i że rozgoryczenie, jakie przeciwko niemu zapanowało, jest tak silnem, iż ludzie rozumni powątpiewają, aby dynastja Hohenzollernów przetrwać miała do końca wojny.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK